

**(II Romanista - F.Oddi) Podstawowy bramkarz, lewy obrońca i trequantista, Robin Olsen, Luca Pellegrini i Radja Nainggolan: żaden inny zespół w Serie A nie ma tak ważnych trzech byłych graczy Romy w podstawowym składzie jak Cagliari. Ponadto niedawnych graczy, którzy mają wciąż wielu przyjaciół w kadrze Paulo Fonesci: Nainggolan odszedł z Romy nieco ponad rok temu, przechodząc przez Inter, który dwanaście miesięcy później wypożyczył go do Cagliari, Luca Pellegrini udał się na Sycylię 31 stycznia i miało to być tylko półroczne wypożyczenie, przed tym jak miał wrócić i walczyć o miejsce z Kolarovem, Olsen odszedł na koniec sierpnia i tutaj to Roma nie znalazła nabywcy, będąc zmuszoną do zadowolenia się rozwiązaniem tymczasowym.**

Dla Romy bramkarz był dużym problemem. Zagadką z wieloma możliwymi rozwiązaniami i jednym pewnikiem czyli tym, że czas szwedzkiego golkipera w stolicy Włoch dobiegł końca: zaliczył dużo, zbyt dużo ewidentnych błędów w drugiej połowie sezonu, po bardziej niż zachęcającym początku. Po dwóch nieprawdopodobnych błędach (jeden gol uznany, drugi anulowany) w meczu Roma-Genoa z 16 grudnia wszedł do tunelu, z którego wyostał się dopiero w ostatnich tygodniach, na Sycylii: Ranieri obdarzył go zaufaniem w trzech meczach, po katastrofalnym Roma-Napoli poddał się, promując swojego rezerwowego, Mirante. Który spisał się bardzo dobrze i według niektórych zasłużył na zatwierdzeniem w tym sezonie. Jednak bramkarz, który przybył z Bologni w wymianie na Skorupskiego był najstarszy w kadrze: klub, który pożegnał praktycznie jego rówieśnika, De Rossiego, wiedział, że teraz lub najpóźniej za rok, musi dokonać inwestycji między słupkami i tak zamiast powierzać klucze do bramki 36-latkowi, pozyskał Pau Lopeza z Betisu Sevilla, płacąc 23,5 mln euro (plus zrzeczenie się praw do procentów z przyszłej sprzedaży Sanabrii, co doprowadziło do ogółem 30 mln).

W Trigorii liczyli, że zainkasują około 10 mln euro lub nieco mniej za Olsena: mimo że siedział przez trzy miesiące na ławce, pozostawał cały czas podstawowym bramkarzem reprezentacji Szwecji i spisał się dobrze rok wcześniej na Mundialu. I w Premier League, gdzie Skandynawowie mieli zawsze dobre mercato, również małe kluby mogły sobie pozwolić na jego zakup: był optymizm, który jednak krok po kroku gasł. Nie było żadnego telefonu z Anglii, tuż przed 15 sierpnia narodziły się negocjacje z Montpellier, które pozyskałoby go na wypożyczenie za 1 mln euro z wykupem za 7 mln: Roma zarządzała nieco więcej, były nieporozumienie za negocjatorami transferowymi i francuski klub się wycofał.

I tak Olsen stał się dla Romy problemem: wykluczony z listy powołanych w sparingach poza Trigorią i pierwszych dwóch kolejkach ligowych, skorzystał na kontuzji Cragno, którego długo obserwowali w Trigorii, zanim postawili na Pau Lopeza. Bramkarz z Florencji, który dorastał w Brescii i został wypromowany przez klub z Sycylii zaliczył fatalną kontuzję braku, 10 sierpnia, w sparingu z Fenerbahce: stawił się na badaniach w Villa Stuart, po 20 dniach pojawił się ponownie i na koniec miesiąca zdecydowano się przeprowadzić operację. Cagliari, które wydało w mercato dużo pieniędzy zadzwoniło do Romy, aby dokonać taniego

transferu. Zwykle wypożyczenie, gdyż w przyszłym sezonie Sardyńczycy przywrócą do bramki Cragno i nie chcą mieć dwóch bramkarzy na takim poziomie na liście płac, choć dla Romy takie rozwiązanie było również dobre: poziom wynagrodzeń rośnie i przede wszystkim Szwed nie zostanie poddany dewaluacji.

Gdyby pozostał w Trigorii, znalazłaby się poza kadrą i Roma, w przeciągu roku, ryzykowałaby oddaniem jego karty, za którą zapłaciła 8,5 mln (plus bonusy) za darmo. Gdy Cagliari przegrało u siebie z Brescią Olsen był jeszcze graczem Romy, a Sardyńczycy mieli między słupkami Brazylijczyka Rafaela: podpisał umowę 30 sierpnia, debiutując 1 września z Interem, w meczu, w którym zespół Marana marzył o niespodziance, zanim poddał się bramce z karnego Lukaku. Dwa gole stracone tego dnia, trzy w kolejnych czterech meczach, w których przyszły trzy wygrane i remis, 1-1 w niedzielę przeciwko Veronie, gdy szwedzkiego bramkarza zdradził Pisacane, który poślizgnął się gdy miał piłkę przy nodze, pozwalając Faraoniemu uderzyć na bramkę. Proces ponownej oceny Olsena jest kontynuowany.

Autor: abruzzo